Nr. 248 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Czwartek 30 Października 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

O traktat handlowy polsko-sowiecki

Nowe rokowania ze stanowiska gospodarczego i politycznego

Kraków, 28 października.

(Stf. Ż.) Pierwsze rokowania o traktat handlowy i o konwencję kolejową między Polską a sowietami rozpoczęły się w Warszawie mniej więcej z rozpoczęciem się w Londynie rokowań, o układ polityczny między sowietami i Anglją. Rokowania bardzo prędko rozbiły się o niesłychanie nieustępliwe stanowisko sowietów. Rząd moskiewski był wówczas pod świeżem wrażeniem uznania go bez żadnych zastrzeżeń przez Mac Donalda i upojony rozpoczętemi rokowaniami londyńskiemi, po których sobie obiecywano w Moskwie niestworzone rzeczy.

Od tego czasu upłynęło szereg miesięcy, złudzenia ustąpiły i przejawiła się naga rzeczywistość. Układ sowiecko-angielski został wprawdzie podpisany, **ale ratyfikowany prawdopodobnie nie będzie nigdy**, a nawet ewentualna ratyfikacja w niczem nie przesądza jego realizacji. Jest to układ ramowy i każdy z wymienionych w nim punktów dla swej realizacji wymaga specjalnych rokowań i specjalnych układów. Są natomiast sowiety wprawdzie w przededniu uznania ich przez Francję i rozpoczęcia z nią rokowań, ale pomimo, że sowiety dokładają wszelkich usiłowań, by stosunki z Francją ułożyły się dla nich możliwie najpomyślniej i odnośne układy zostały jak najprędzej zawarte, nie będzie już w Moskwie ani połowy tego entuzjazmu, co przed miesiącami z powodu rokowań z Anglją.

W Moskwie poczynają patrzeć trzeźwiej na rzeczywistość, zwłaszcza że pewne oznaki każą przypuszczać, że nawet porozumienie z Niemcami, przypieczętowane układem w Rapallo, poczyna nieco się rozluźniać.

W tej sytuacji przypomniano sobie w Moskwie znowu swego zachodniego sąsiada, Polskę, i poczęto przemyśliwać **nad lepszem ułożeniem stosunku do Polski.**

Mowa Cziczerina, wygłoszona na ostatniej sesji WCIK'u (Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego) pełna była słodyczy pod adresem Polski, która mogłaby zyskać wiele pod względem politycznym, gdyby zawarła układ handlowy z Rosją. Oczywiście zyskałaby także wiele pod względem gospodarczym, przytem Rosja pragnęłaby w rokowaniach z Polską załatwić wszystkie kwestje sporne lub dotąd nierozstrzygnięte w duchu wzajemnego porozumienia.

To samo, innemi słowami, powiedział w wywiadzie, udzielonym w Mińsku, b. chargé d'affairs sowiecki w Warszawie, Obolenskij.

To stanowisko Rosji, w porównaniu do stanowiska z wiosny b. r., znacznie ustępliwsze, przejawiło się już nawet w pewnych faktach, mianowicie podczas wznowionych rokowań o konwencję kolejową, prowadzonych ostatniemi czasy w Stołbcach pod formą rokowań o uregulowanie pogranicznej komunikacji kolejowej. Uzyskane wyniki znacznie przekroczyły skromne ramy, określone nomenklaturą konferencji. Ustalono nie tylko porządek przesiadania się pasażerów i wymiany ładunków na stacjach pogranicznych, następnie sposób regulowania należności pieniężnych za wzajemne usługi i za użytkowanie taboru kolejowego i wreszcie normy bezpośredniej komunikacji pomiędzy Moskwą Petersburgiem, Mińskiem, Charkowem i Odesą z jednej strony, a Warszawą, Wilnem i Krakowem z drugiej strony, — ale także osiągnięto porozumienie w sprawie tranzytu przez Polskę towarów niemieckich do Rosji sowieckiej, — co, jako swój sukces, stwierdza z dumą przedstawiciel sowiecki na konferencji w Stołbcach, inż. Felsenhardt, w informacjach, udzielonych niemieckiej prasie.

Ten ostatni punkt był powodem **rozbicia się rokowań wiosennych**. Rosja pragnęła wówczas nadać tranzytowi z Niemiec przez Polskę charakter wybitnie polityczny i wyłączyć go w zupełności z pod naszej kontroli, na co nasz rząd, w słusznem zrozumieniu praw suwerennych państwa polskiego, się nie zgodził. W tej chwili nie znamy jeszcze zasad, na jakich dochodzi obecnie do skutku tranzyt z Niemiec przez Polskę, ale niewątpliwie zasada, z jakiej nie mogliśmy na wiosnę zrezygnować, była i teraz obroniona.

Porozumienie, osiągnięte na konferencji w Stołbcach, może być traktowane jako wstęp do zasadniczych rokowań o traktat handlowy. W Rosji poczynają coraz lepiej rozumieć, że wszelkie porozumienia handlowe z Zachodem będą miały wartość iluzoryczną, **jeżeli wprzód nie będą osiągnięte odpowiednie porozumienia z Polską**, — pomijając oczywiście samą istotę stosunków handlowo-gospodarczych, jakie w dzisiejszej swej sytuacji Rosja może z kimkolwiek utrzymywać. Polska jest wobec Rosji naturalnym pośrednikiem w jej stosunkach gospodarczych i ta rola Polski, wynikająca z przyrodzonych warunków geograficznych, **nie da się w żaden sztuczny sposób usunąć,** zwłaszcza w dzisiejszej politycznej sytuacji Rosji sowieckiej, która nie rozporządza najważniejszymi portami na Bałtyku.

Z mowy Cziczerina o traktacie handlowym z Polską wynika między innemi, że Rosja zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie jej może dać traktat z nami, ale sama dobrze nie wie, jakie w zamian może nam dać korzyści gospodarcze, ofiaruje nam przeto ekwiwalent w korzyściach **politycznych.** Te korzyści powinny być oczywiście wyzyskane w całości. Ale z tego nie wynika, by nie miały być również wyzyskane w całości te wszystkie korzyści, jakie powinno mieć państwo, które otwiera swe drogi kolejowe dla tranzytu. Muszą one być wyzyskane zarówno w stosunku do naszego sąsiada wschodniego, jak i sąsiada zachodniego.

Francja uzna sowiety „de iure"

Paryż, 28 października (Tel. wł.) **Uznanie sowietów „de iure" przez rząd francuski jest już rzeczą zdecydowaną.** Forma, ujęta w liście, który Herriot wyśle do Moskwy, została ustalona. Wedle obiegających pogłosek **ambasadorem rosyjskim w Paryżu ma być na razie sam Cziczerin.**

———oo———

Monarchiści chcą wywołać powstanie w Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października. Z Rygi donoszą: Tutejsze pisma zapisują krążącą uporczywie **sensacyjną pogłoskę, według której wielki książę Cyryl, który proklamował się carem, przybył do Rygi.** Cyryl ma się udać do Rosji, aby osobiście kierować powstaniem monarchistów przeciw bolszewikom w Rosji. Łotewska policja zaprzecza tej wiadomości.

Aresztowanie wysokiego urzędnika sow. w Będzinie

Występował on, jako agitator sowiecki w Polsce

Sprawa aresztowania agenta sowieckiego **Waldenberga w Będzinie** zatacza coraz szersze kręgi i przedstawia się niezwykle sensacyjnie. Ujęcie go przez policję dokonało się wśród następujących okoliczności:

Pewien urzędnik polski, który swego czasu przebywał w Moskwie, **poznał w kawiarni w Będzinie osobnika, którego często widywał w Moskwie, gdzie odgrywał on wybitną rolę.**

Zarządzono więc obławę i **w nocy z 14 na 15 bm. aresztowano Waldenberga.** Podczas przesłuchania okazało się, że **w ręce władz wpadła wybitniejsza urzędowa figura sowiecka.**

Stefan właściwie **Szaja Waldenberg** z zawodu piekarz warszawski, wyjechał w r. 1915 do Rosji, gdzie po przewrocie bolszewickim **wysunął się na jedno z pierwszych miejsc w partji komunistycznej.** W r. 1921 zajął on **stanowisko referenta dla spraw polskich w komisarjacie spraw zagranicznych w Charkowie, następnie był kierownikiem dyplomatycznym tego komisarjatu**, a w r. 1923 powołał go Cziczerin do Moskwy, gdzie został mianowany **naczelnikiem wydziału w ludowym komisarjacie dla spraw zagranicznych.**

Kiedy w lutym b. r. partja komunistyczna w Polsce została dzięki sprężystej działalności policji politycznej zupełnie niemal zdezorganizowana i rozbita, **otrzymał Waldenberg misję dokonania w niej gruntownej reorganizacji.** W tym celu w fałszywy paszport i uzbrojony z ramienia III międzynarodówki w **dyktatorskie pełnomocnictwa** wyjechał do Polski. Głównem polem jego działalności było **Zagłębie Dąbrowskie,** gdzie prowadził energiczną akcję, występując jako podróżujący agent handlowy. Pozatem kręcił się również w **Warszawie, Łodzi, Krakowie i Lwowie.**

Aresztowanie Waldenberga wywołało wśród władz sowieckich niesłychany popłoch i czynione są wszelkie wysiłki, aby aresztowanego wydobyć z rąk władz polskich. Waldenberg złożył wyczerpujące zeznania i przyznał się **do swej wywrotowej działalności w Polsce.** W związku z tem rozpoczęły się **masowe aresztowania w całem państwie.**

Afera Waldenberga nie jest wydarzeniem lokalnem i wyrasta do znaczenia faktu, który **we właściwiem świetle stawia polityczne metody działalności sowietów** i ich krecią robotę prowadzoną za granicą.

———oo———

Bandyci z pod Łunińca pod sądem doraźnym

Policjanci nie strzelali na prośbę kobiet
Pińsk ofiarował b. woj. Downarowiczowi obywatelstwo honorowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października. Z Pińska donoszą: Wczoraj rozpoczęła się przed sądem doraźnym **rozprawa przeciw bandytom o napad na pociąg pod Łowczą,** koło Łunińca w dniu 24 września. Rozprawa potrwa 3 dni.

Na rozprawę wezwano 22 świadków. **Oskarżeni do winy się nie przyznają.** Powszechne zadowolenie wywołały zeznania byłego wojewody Downarowicza, który wyjaśnił, że jechał ostatnim wagonem, który był oddzielony od reszty pociągu wagonem towarowym. Wagon wojewody posiadał jedno tylko wyjście na tylną platformę, która była ostrzeliwana ogniem karabinowym. Ponieważ pociąg stanął dalej, niż przypuszczali bandyci, **cały ogień skoncentrował się od tyłu na wagonie wojewody.** Pociąg ostrzeliwany był z tyłu i z lewej strony, tak że pasażerowie innych wagonów typu niemieckiego mieli możność wyskakiwania na prawo. Ochronę pociągu stanowili trzej policjanci, pomieszczeni w przednich wagonach, oraz dwaj posterunkowi, którzy przypadkowo znajdowali się w pociągu. **Jadące kobiety całowały ich po rękach, prosząc w obawie zemsty, aby nie strzelali.** Po napadzie Downarowicz wyjechał do bawiącego wówczas w Sarnach ministra Huebnera i zaproponował, aby minister nie zmieniał programu podróży i **złożył do dyspozycji rządu swoje stanowisko.** Do dymisji podał się dopiero w Warszawie na wyraźne życzenie ministra. Na pytanie o charakter napadu, Downarowicz oświadczył kategorycznie, że **był on zorganizowany za kordonem.** Wczoraj przesłuchano 10 świadków. Dziś wyznaczono posiedzenie na godz. 10 rano.

Miasto Pińsk wręczyło wczoraj p. Downarowiczowi dyplom obywatelstwa honorowego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Polaków i mniejszości narodowych. Na czele był ksiądz miejscowy, pop i rabin oraz przedstawiciele magistratu.

———oo———

Premjer Grabski jutro wygłosi exposé w Senacie

Warszawa, 28 października (PAT). Pod przewodnictwem marszałka Senatu Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Senatu. Na życzenie konwentu marszałek Trąmpczyński zwrócił się do premjera z prośbą o przemówienie na najbliższem posiedzeniu Senatu, na skutek czego **premjer zapowiedział swe przemówienie na środę.** W przyszłym tygodniu projektowane jest **ekspose ministra spr. zagranicznych.**

Ponętne, ale złudne propozycje sowietów pod adresem Francji i Anglji

Paryż, 28 października (AW). Cała prasa paryska spokojnie na ogół przyjęła zerwanie traktatu angielsko-sowieckiego. Niektóre dzienniki przytaczają głosy prasy sowieckiej, która w ostatnich dniach **niezwykle uprzejmie wyraża się o Francji, podkreślając, że pomiędzy polityką sowiecka, niemiecką i angielską a polityką Francji niema żadnego związku.** Równocześnie nadchodzą wiadomości, że sowiety właśnie w tych dniach wysłały **delegację handlową do Brukseli,** czyniąc przemysłowcom belgijskim **bardzo gorące propozycje.** Sowiety w propozycjach swych mówią nawet o możności **przyznana prawa własności tym przemysłowcom, którzy w ciągu najbliższych tygodni zawrą z nimi układ.** Przy tej okazji wzmiankowana jest wiadomość o olbrzymiej koncesji obejmującej prawie całe Zagłębie Donieckie, **które Włochy otrzymały na 34 lat.**

Labour Party przeciw komunistom

Londyn, 28 października (AW). Labour Party ogłasza obszerne wyjaśnienie w sprawie incydentu z listami Zinowjewa, stwierdzając, iż zdecydowane stanowisko rządu w tej sprawie wykazuje jasno, że **nie stoi on pod wpływem komunistów, podobnie jak i partja pracy, która jest zdecydowana bronić przedewszystkiem interesów Anglji.**

Rakowski proponuje sąd rozjemczy w sprawie listu Zinowiewa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 października. Rakowski wystosował drugą notę do Foreign Office, określającą ponownie **list Zinowiewa jako falsyfikat.** Rakowski proponuje **zbadanie sprawy przez sąd rozjemczy.** Notę przesłano Mac Donaldowi, ba-

Teatr im. Jul. Słowackiego

„Romans zeszytowy"

Komedja w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera. — Przełożył Tadeusz Świątek.

Nie należy oczywista tak bardzo utożsamiać Jerzego Kaisera — autora „Gazu" czy „Od północy do poranku" z Jerzym Kaiserem — autorem „Romansu zeszytowego". Właściwa mu cecha „igrca myślowego" (przerzucającego się do coraz to nowych rodzajów sztuki) jak go określa Bernard Diebold w swej monografji „Der Denkspieler Georg Kaiser"), w porównaniu z obydwiema poznanemi już na scenach polskich sztukami doznaje częściowego potwierdzenia, czego wyrazem zresztą jest cała bogata twórczość tego wybitnego dramaturga współczesnych Niemiec, mającego już za sobą w swym dorobku litrackim zgórą trzydzieści sztuk stosunkowo z krótkiego przeciągu czasu, jeśli się zważy, że pierwszy jego utwór sceniczny („Die jüdische Witwe") pojawia się w r. 1911.

Ktoby zatem chciał przy tej okazji poznać Kaisera-ekspresjonistę (które to określenie związano z jego nazwiskiem), ten się mocno zawiedzie. Niema tu bowiem nic z wymowy głębi, z porywającej dynamiki duchowego życia, tętna wulkanicznych wydarzeń, niema nic z całej ekspresjonistycznej techniki, skrótów i syntez o wiekuitsym wyrazie.

Jest to utwór nie tylko nie nowy w formie, lecz wogóle daleki od poziomu dzieła sztuki, nacechowanego jakąś wyższą aspiracją artystyczną. Zarówno tematem jak kompozycją tkwi w niewybrednym rodzaju sensacyjnych dramatów kinowych, którego technikę i atmosfer autor konsekwentnie utrzymuje. Nie kryje się z tem zresztą zupełnie. Stawia to wyraźnie w tytule „Kolportage", a co polski przekład dra Tadeusza Świątka jeszcze dobitniej podkreśla, tłómacząc to słusznie przez „Romans zeszytowy".

Dzisiaj wprawdzie może to pojęcie brzmi trochę obco, ale któż z nas starszych nie pamięta tych sensacyjno-kryminalnych powieści w zeszytowem wydaniu, tej „Bladej hrabiny", tych „Tajemnic Paryża", czy nawet „Dragi Maszyny" i innych podobnych, stanowiących w pewnym okresie życia drażniącą strawę młodzieńczego umysłu! Styl tych „wstrząsających" romansów utrzymuje Kaiser z całą systematycznością i, podrabiając dowcipnie ich manierę, daje widzowi współczesnemu widownię powojennej deprawacji smaku, sensacyjny pokarm dla nerwów i łatwych wzruszeń.

A czyni to najwidocznej z lekkim odcieniem ironji. Jakby mówił do publiczności: nie chcecie głębi, nie chcecie nowej formy ani sztuk przeniknętych wymową rzeczy wielkich, to bierzcie to, czego pragną wasze umysły, wasza bezpośrednia, niepogłębiona wrażliwość, czego żąda dzisiaj wasz upadek smaku i duchowej kultury...

Ten uśmiech politowania czy nawet szyderstwa uwidatznia się raz po raz, gdy autor w pewnych chwilach zaznacza awanturniczość tematu, kiedy podkreśla pewne sensacyjne zwroty w akcji, jakby ją w tych miejscach wyraźnie nakręcał, tak jak tego wymaga technika kryminalnych powieści, jak tego pożąda cała płycizna powojennej atmosfery.

Ten uśmiech sarkastyczny, znany już nam np. ze sztuki Maughama o podobnym odcieniu uśmiechu („Złoty wiek rycerstwa"), poniekąd ratuje Kaisera jako artystę, który widząc ogólny upadek dzisiejszego teatru, pisze tę sztukę, jak zaznacza na czele książkowego wydania dla poparcia, a raczej dla popchnięcia naprzód współczesnego teatru, t. zn. w tym wypadku dla poparcia kasy teatralnej... Lecz oczywista, jako „solidnie" myślący człowiek, zresztą pono we własnem życiu mający przykre doświadczenia na tle osobistych nierówności etycznych, swój „romans kolportażowy" obciąża balastem społeczno-tendencyjnym, zbliżając się potrosze do dawniejszego typu t. zw. „pièce à thèse". Wyraźnie to czarnem na białem zaznaczył w naczelnym napisie (pono w Wiedniu wyświetlanym na ekranie filmowym): „Geschrieben zur „Förderung der Kinderfürsorge und des zeitgenössischen Theaters". Jest więc i sensacja kryminalna (dla popierania teatru!), jest i „teza" (dla popierania opieki nad dziećmi).

Ta teza zresztą nawet bardzo nas może interesować, jako wyraz istotnie ważnego problemu powojennego życia. Wychowanie bowiem nowego człowieka to niewątpliwie tajemnica przywrócenia świata „do normy", który (mówiąc stylem Hamleta) tak znacznie wyszedł „z formy". Troskę o tę samą sprawę zaznaczył już Kaiser w „Gazie", gdy woła na końcu sztuki: „Człowieka — czyż zdołamy wydać człowieka?", zaproponowawszy przedtem zburzyć zmechanizowany świat automatycznej, fabrycznej pracy, a w jego miejsce założyć „osady wśród drzew". Tym razem znowu przykładnie wykazawszy, że nie krew, nie pochodzenie, lecz wychowanie stanowi wartości człowieka, (co prawda kuleje tu nieco wywód, gdy się uwzględni, jak to fałszywe „hrabiątko", po zmianie sytuacji od razu umie stać się nowym, przedsiębiorczym człowiekiem, w czem chyba „wychowanie" nie bardzo mu pomogło) kończy teza, jakby pięknem zawołaniem w stronę dzisiejszego, egoizmem i brakiem współczucia zbrutalizowanego świata: „Karmcie i pieście rodzaj ludzki, a będziecie mieli raj na ziemi".

Przyznając teoretyczną rację szlachetnej tezie autora, wolimy (patrząc na jej codzienne zaprzeczenie), zamiast wzruszać się myślą o tym raju nie dla nas, raczej już śmiać się wraz z autorem z tego satyrycznie skreślonego wielkopańskiego świata, który zamknięty „w zamku", oderwany od biegu życia na jego nizinach, staje się jakby marą bez życia, a raczej śmieszną, zmanierowaną sferą, skazaną niemal na zagładę, zaskrzepłą w pewne martwe, groteskowo-komiczne schematy.

To groteskowo-satyryczne oblicze sztuki, zwrócone wyraźnie przeciwko jednej warstwie społecznej, nadaje sztuce do pewnego stopnia charakter obyczajowej satyry na arystokrację i jej zwyrodnienie, co jednak nie powinno przesłaniać w każdym razie zawierającego się w sztuce problemu, problemu wychowania nowego człowieka, kryjącej się w niej tęsknoty za „rajem na ziemi", do którego droga przez zalecana „Kinderfürsorge".

Oczywista ten sens moralny „komedji" pod względem artystycznym nie może uratować sztuki, która pomimo świetne nazwisko Kaisera, pomimo jego sarkastyczny uśmiech i gest groteskowy, pozostaje na poziomie kryminalno-kinowego widowiska. Ratuje ją jednak — ale tylko w oczach teatru (pojętego tutaj jako sfera pewnych, ustalonych form ekspresji) jej istotnie świetna „teatralność", jej zręczne przystosowanie do techniki scenicznej, oraz do psychologji przeciętnego tłumu słuchaczy, tej olbrzymiej większości, od której poparcia zależy „kasa teatralna", a pośrednio i przyszłość teatru.

Tę teatralność tak umiejętny reżyser, jak dyrektor Trzciński, wydobył i przeprowadził z prawdziwą maestrją, dając prawdziwy koncert zarówno gry wstrząsanej sensacyjnemi drgnieniami, jak też lekko uśmiechniętej groteski, uszlachetniającej znacznie ogólny wyraz sztuki. Pod batutą dobrego kierownika całość rozwijała się składnie i trafnie. Skombinowany charakter sztuki najlepszy wyraz znalazł w postaciach kreowanych przez p. Klońską oraz p. Knobelsdorfa. Dyssonansowe elementy psychiki z zachowaniem charakteru odpowiednio do sfery przynależności wybornie odtworzyli pp. Kopczewska i Szymański, świat zaś zaskrzepły w formie przeżytej doskonale zaprezentowali pp. Kosmowska i Jednowski, godząc dostojność z odcieniem groteskowości, świat zaś idącej młodości bardzo miły wyraz znalazł w starannej i trafnej grze p. Soleckiej, jak też p. Sochy. Uzupełniające role znalazły także starannych wykonawców w pp. Lincównej, Senowskim, Pągowskim i Tolskim. Tylko Knut Bratt wydał mi się może zbyt jaskrawo „amerykańskim".

Oprawa malarska sztuki znalazła także bardzo trafny wyraz w dekoracjach p. Krassowskiego, pomysłowo zharmonizowanych z założeniem utworu. Całość zatem „Romansu zeszytowego", tak dobrze charakteryzującego dominujące rysy techniki teatralnej Kaisera, tego ekscentrycznego przedstawiciela nie tyle ekspresjonizmu, jak raczej „sensacjonalizmu" (które to określenie do twórczości autora „Gazu" zastosowuje Adolf Bartels w swej książce o literaturze współczesnych Niemiec), niezależnie od ogólnego poziomu zarówno dzięki swej żywej sceniczności, jak też artystycznemu ujęciu może niewątpliwie stać się dużą atrakcją teatralną. Jedyny zarzut, jaki możnaby podnieść w odniesieniu do sceny, to kwestja, czy też ze względu na uroczystości Sienkiewiczowskie premjery sztuki Kaisera nie należało było na inny dzień przesunąć.

Bol. P.

wiącemu w Cardiff. W sferach oficjalnych sądzą, że propozycja Rakowskiego **nie będzie przyjęta.**

Aresztowanie de Valery

Londyn, 28 października (PAT). Przywódca republikanów irlandzkich, **De Valera, został ponownie aresztowany** przez władze ulsterskie za przebywanie na terenie ulsterskim mimo zakazu.

Odezwał się Wilhelm

Wiedeń, 28 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: Listopadowy zeszyt „Courrent History Magazine" zamieszcza **artykuł byłego cesarza Wilhelma, w którym atakuje on gwałtownie traktat wersalski, plan Dawesa oraz Wilsona** oraz twierdzi, że od wielu lat istniał **spisek angielsko-amerykański.**

Nowi ambasadorowie francuscy

Na radzie ministrów pod przewodnictwem prez. Doumergue'a uchwalono, że ambasadę w **Madrycie** obejmuje Peretti della Rocca, dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych; w **Rzymie** senator Rene Besnard: w **Londynie** de Fleuriau (na miejsce hr. Saint Aulaire'a); w **Waszyngtonie** Doeschner, dyrektor działu handlowego na Quai d'Orsay. Odnośne państwa udzieliły już nowym ambasadorom swój agrement, wobec czego podpisanie dekretów nominacyjnych nastąpi zaraz.

Traktat chińsko-sowiecki

Londyn, 28 października (AW). Pomiędzy sowietami a rządem chińskim został zawarty następujący układ: 1) kolej wschodnio-chińska jest drogą komunikacyjną obu krajów i po 60 latach zostaje **oddana bezwarunkowo Chinom;** 2) Prezydent kolei mianowany jest przez Chiny. Chiny i sowiety mają po czterech dyrektorów kolei; 3) Rząd mandżurski **uznaje oficjalnie sowiety;** 4) Na chińskim brzegu Amuru okręty rosyjskie mają prawo swobodnej komunikacji, a co do taryf zrównane są całkowicie z parowcami chińskiemi; 5) Chiny narazie zrzekają się wszelkich pretensyj co do spraw wynikłych z rewolucji i dewaluacji rubla; 6) Karachan w imieniu sowietów uzna **niezależność rządu mandżurskiego;** 7) dwa tygodnie po podpisaniu powyższego układu mianowana zostanie specjalna komisja, która ureguluje wszystkie inne sprawy.

Odpowiedź prof. Strońskiego p. Korfantemu

Stosownie do zapowiedzi w ostatnim numerze „Rzeczypospolitej", „skonfiskowanym" w części przez nowego redaktora p. Strakacza — dawna redakcja założyła nowe pismo p. t. „Warszawiankę", której redaktorem naczelnym jest prof. Stroński, redaktorem odpowiedzialnym p. Grzegorczyk, wydawcą zaś p. Geysztor. W pierwszym numerze p. Stroński odpowiada obszernie na znany artykuł pos. Korfantego co do genezy kupna „Rzeczypospolitej". I tak twierdzi p. Stroński, że p. Korfanty wcale nie zawiadomił go o zamierzonem kupnie i jedynie post factum powiedział mu „nabyłem Rzeczpospolitę za pośrednictwem p. Orłowskiego, jednak Paderewski kupna nie chce zatwierdzić". P. Korfanty przytem zaznaczył, że stanowiska Paderewskiego nie uzna i praw swych dochodzić będzie sądownie. Tłómaczenie się p. Korfantego, że nie mógł p. Strońskiego zawiadomić, gdyż ten znajdował się za granicą, uważa p. S., że jego, który był założycielem pisma, należało bezwarunkowo poinformować o sprzedaży, względnie kupnie, choćby on nawte znajdował się w Tokio a nie w Genewie, dokąd łatwo można było posłać list lub depesze.

Następnie stanowczo p. Stroński zaprzecza, jakoby zwracał się do Korfantego o pomoc finansową dla pisma.

„Nigdy — pisze p. Stroński — u p. Korfantego o pomoc dla pisma nie zabiegałem. Natomiast p. Korfanty sam raz mnie zagadnął:

— Czy wy macie duże niedobory? Ile miesięcznie? **Możnaby uzyskać pokrycie przez wejście w styczność z przemysłem górnośląskim.**

Powiedziałem p. Korfantemu, że możliwe jest popieranie w piśmie tylko spraw, **zgodnych z kierunkiem pisma,** tak, jak dziennik nasz i inne są w styczności z różnemi działami życia gospodarczego. Potem pojechał przedstawiciel pisma do Katowic z taką samą instrukcją i **z nikim się nie dogadał.** Zwrócenie się to p. Korfantego do mnie, a nie moje do niego, nie miało żadnych następstw. I mogę tylko potwierdzić słowa p. posła Korfantego, że wówczas, gdy mówiliśmy o popieraniu w piśmie przemysłu górnośląskiego, **ja nie miałem żadnych tajemnic".**

P. Stroński polemikę z pos. Korfantym kończy następującemi uwagami:

„Ze strony nabywcy obecnego. p. posła Korfantego postawiony zarzut, że my, współpracownicy nie chcemy się uważać za objętych zasadą prywatnej własności, jest **naprawdę nierozważnie ujęty.** Wyjaśnienia p. posła Korfantego nas **nie przekonywują** i tak, jak wielekroć i stokroć mogliśmy uznawać z szacunkiem i radością słuszność i wielkie zasługi jego działań, tak w tem niemałem, dla nas, a może i dla szerszych kół społeczeństwa, zdarzeniu, sądzimy, że **popełnił on wielki błąd".**

Dziwnem zaiste jest dotychczasowe stanowisko p. Paderewskiego, który dotad ani słowem nie wyjaśnił tej całej sprawy. A przecież on jedynie mógłby rzucić na nią jasne światło. Cała bowiem sprawa okryta jest tajemnicą i nie wiedzieć, czy p. Paderewski dobrowolnie i z własnej inicjatywy sprzedał „Rzeczpospolitą", czy też jedynie zaakceptował sprzedaż dokonaną nieprawnie przez jego pełnomocnika Orłowskiego, obawiając się procesu sądowego, jakim groził mu pos. Korfanty. Przyp. red.

Zjazd okręgowy Związku legjonistów w Krakowie

W niedzielę, dnia 26-go b. m. odbyła się w Krakowie konferencja okręgowa Związku legjonistów. Na konferencję przybyli delegaci poszczególnych oddziałów w liczbie 38 reprezentujących 16 oddziałów na terenie województwa krakowskiego.

Konferencja obradowała nad zagadnieniami organizacyjnemi, oraz programem pracy na najbliższą przyszłość. W konferencji wzięli udział delegaci zarządu głównego pos. Miedziński i red. Stpiczyński z Warszawy.

Przyjęto szereg rezolucyj. Pierwsza z nich wzywa wszystkich legjonistów **do budowania zgodnego frontu dla walki z wewnętrznym wrogiem państwa — komunizmem, z elementami rozkładu wewnętrznego życia — demagogją partyjną, spekulacją i wyzyskiem.**

Następna rezolucja domaga się od miarodajnych czynników pozytywnego załatwienia sprawy powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnego życia w wojsku. Dalej zjazd wezwał wszystkie oddziały do podjęcia akcji na rzecz wdów i sierót, do przeprowadzenia akcji dla utrzymania i odpowiedniego uposażenia schroniska sierót po b. legjonistach w Rabce.

Ponadto łącząc się z wielką manifestacją żałobną ku czci Henryka Sienkiewicza w dniach powrotu Jego zwłok do Ojczyzny, zjazd wyraził gorący hołd nieśmiertelnej pamięci znakomitego pisarza, wielkiego budziciela polskiego heroizmu i wychowawcy niepodległościowego pokolenia.

Nowe niebezpieczeństwo grożące ogrodowi botanicznemu U. J.

Kraków, 28 października.

Za czasów austrjackich rząd odmawiał systematycznie niezbędnych funduszów na konserwację wielkich szklarni, znajdujących się w ogrodzie, wskutek czego w r. 1903 runęła w ciągu zimy pod ciężarem śniegu jedna ze szklarni, grzebiąc pod swemi gruzami nadzwyczaj cenną naukowo, kollekcję storczyków, przywiezionych głównie przez Warszewicza z południowej Ameryki do Krakowa.

Po przejęciu opieki nad ogrodem botanicznym przez rząd polski, stan niemal wszystkich szklarni (razem 10) był rozpaczliwy. Mimo bardzo ciężkich warunków naszego skarbu znalazły się jednak fundusze w r. 1921 i 1922 na przebudowanie jednego (6) oddziału chłodnej szklarni. Niestety dalsza sanacja stosunków w szklarniach ogrodu botanicznego jest ciągle nad wyraz trudną, chociaż znajduje poparcie i zrozumienie zarówno w kołach ministerstwa oświaty jak i komisji oświatowej naszego Sejmu.

W roku bieżącym udało się po wielu staraniach uzyskać fundusze, z których wybudowany będzie w roku przyszłym nowy dach szklanny na palmiarni. Jest ona jak wiadomo, największą palmiarnią w Polsce i mieści wiele bardzo cennych okazów palm, sagowców, paproci drzewiastych, pandanusów itp. Obecnie znów niespodzianie zawisła groźba katastrofy nad ogrodem botanicznym, gdyż oddziały szklarni 7, 8, 9 i 10 wbrew oczekiwaniom i zapewnieniom fachowców rządowych, zaczęły się zapadać. Chwilowo podparto walące się szklarnie od wewnątrz i od zewnątrz belkami drewnianemi, lecz rzecz naturalna zabezpieczenie to wystarczy — **miejmy nadzieję** — najwyżej na nadchodzącą zimę.

Na wiosnę 1925 roku te oddziały szklarni muszą być koniecznie przebudowane, jeżeli nie mają ulec zupełnemu zniszczeniu bezcenne wprost naukowo zbiory roślin, które się w tych szklarniach mieszczą.

Są to przeważnie rośliny egzotyczne z Ameryki południowej zbioru Warszewicza, częściowo zaś zbiory prof. Rehmana z południowej Afryki oraz cenna kollekcja roślin użytkowych międzyzwrotnikowych, największa w Polsce. O przeniesieniu zbiorów tych do innych oddziałów szklarni nie może być mowy z powodu niesłychanej ciasnoty panującej wogóle w szklarniach ogrodu botanicznego.

Uniwersytet Jagielloński przewidując zbliżającą się katastrofę wstawił do budżetu państwowego na rok 1925 odpowiednie kwoty, jednakowoż, jak się dowiadujemy, **zostały one niestety w całości skreślone.** Czy taka oszczędność nie jest marnotrawstwem majątku narodowego, niech ocenią czytelnicy.

Prasa polska codzienna i fachowa w szeregu artykułów zwracała już uwagę kompetentnych czynników na groźbę, wiszącą ustawicznie nad szklarniami ogrodu bot. w Krakowie, jednakowoż jak na to wskazuje fakt zupełnego skreślenia niezbędnych funduszów, przeznaczonych na ten cel na r. 1925, głos jej został przez rząd zupełnie zlekceważony. Wobec tego zapytujemy, kto właściwie jest odpowiedzialnym za całość i bezpieczeństwo zbiorów naukowych, mających tak wielkie znaczenie dla U. J. i dla ogrodnictwa, skoro Uniwersytet ani też władze techniczne w Krakowie nie mogą zaradzić złemu?

Czyżby rząd polski miał zamiar dopuścić do zagłady tych zbiorów, które przez dziesiątki lat (Ogród bot. założono w 1779) otaczane były opieką i spełniały w pełni swoje naukowe i pedagogiczne cele?

Stefan Ziobrowski.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 28 października.

WIELKA MANIFESTACJA LEGJONISTOW KU CZCI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych, urządza oddział krakowski „Związku legjonistów" wielką manifestację ku czci żołnierza polskiego. W dniu tym po południu zbierze się pochód na Rynku obok kamienia Tadeusza Kościuszki, skąd uda się z pochodniami i orkiestrą na cmentarz dla złożenia hołdu na grobach powstańców z 63 r., Rokitniańczyków, oraz żołnierzy wojska polskiego, poległych w walkach o niepodległość. Należy się spodziewać, że patrjotyczna ludność naszego miasta weźmie jak najliczniejszy udział w tej poważnej manifestacji, która wszystkie odłamy naszego społeczeństwa powinna zjednoczyć w wielkim akcie hołdu dla żołnierza polskiego.

SENATOR BOLESŁAW LIMANOWSKI rozpoczyna w dniu dzisiejszym 90 rok życia. Warszawski „Robotnik" pisze z tego powodu: W pełni sił umysłowych wciąż zajęty pracą literacką i agitacyjną, reagujący na każde zjawisko życia zbiorowego, towarzysz Limanowski świeci przykładem najmłodszym wśród czynnych polityków partji. Wysoko zawsze od lat sześćdziesięciu kilku trzymając sztandar walki o wolność Polski, towarzysz Limanowski kroczy przez życie jako obraz jedyny niezrównanej równowagi wewnętrznej i wiary głębokiej i niezgiętej w zwycięstwo dobra, piękna i cnoty, w zwycięstwo ideału.

O ZJEDNOCZENIE DWCCH STOW. DZIENNIKARSKICH W KRAKOWIE. W Warszawie odbył się zjazd Związku syndykatów dziennikarskich, na którym dokonano wyboru zarządu głównego. W skład jego weszli: prezes Zdzisław Dembicki (Warszawa), wiceprezes dr Aleksander Vogl (Lwów), sekretarz Roman Pilarz (Warszawa), skarbnik Jan Dębiński (Warszawa), członkowie zarządu Władysław Bazylewski (Warszawa), dr Antoni Beaupre (Kraków), Czesław Jankowski (Wilno), Tadeusz Powicki (Poznań), Romuald Wasilewski (Pomorze). Do komisji rewizyjnej powołano pp. Kumkowskiego (Łódź), Rybarza (Katowice) i Wierzyńskiego (Warszawa).

Zjazd powziął rezolucję, stwierdzającą, że zmiana kierunku politycznego pisma jest wystarczającym powodem do rozwiązania umowy ze strony współpracowników red. i nakłada na wydawcę obowiązek odszkodowania współpracowników, dalej postanowił, że przyjęcie obowiązków dziennikarskich w wydawnictwie obłożonem bojkotem, odbiera danej osobie zdolność należenia do syndykatu, nadto uznał stanowisko współpracowników „Rzeczypospolitej" za słuszne i rozszerzył zakaz współpracy w tem piśmie na członków wszystkich syndykatów. Uchwalono przyjęcie do Związku syndykatów „Syndykatu dziennikarzy w Krakowie", polecając równocześnie zarządowi, aby podjął starania w celu zjednoczenia dwóch organizacyj w Krakowie istniejących, tj. „Syndykatu dziennikarzy krak." i „Związku dziennikarzy polskich".

Odnośnie do tej ostatniej rezolucji, wyrażamy przekonanie, że przy dobrej woli da się ona ugodowo przeprowadzić w interesie zawodowej ochrony dziennikarzy.

KOMISJA ROZRACHUNKOWA W KRAKOWIE Przybyła do Krakowa międzynarodowa komisja dla sprawy rozrachunku z Niemcami z tytułu Górnego Śląska, złożona z senatora włoskiego Abbiatego, prezydenta królewskiej Rady ubezpieczeniowej w Sztokholmie, Lindtstedta, prof. uniw. w Bernie szwajcarskiem Mosara, oraz reprezentantów i ekspertów rządów niemieckiego i polskiego. Towarzyszy im dyrektor departamentu w ministerstwie pracy i opieki społecznej Jurkiewicz. Komisja zabawi w naszem mieście 3 do 4 dni i odbywa swe posiedzenia w gmachu województwa. Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 27 bm. o godz. 3 po pol. w gmachu województwa. Przed rozpoczęciem obrad powitał gości wojewoda krakowski im. rządu.

WIEC PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH PRYWATNYCH KRAKOWA odbędzie się we czwartek 30 bm. w sali Małop. Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8). Na porządku dziennym: 1) Ustawowe ubezpieczenie bezrobotnych pracowników umysłowych; 2) Ogólno-krajowy zjazd związków pracowniczych w Warszawie; 3) Walka z lichwą drożyźnianą i mieszkaniową. W kołach pracowniczych wiec ten wywołał duże zainteresowanie, jako pierwsza próba samoobrony inteligencji pracującej przeciw klęskom braku pracy, oraz drożyzny, jak również przeciw krzywdzącemu pominięciu pracowników umysłowych w ustawie ubezpieczeniowej dla bezrobotnych. Wiec zwołują dwa największe związki prywatnych pracowników umysłowych, mianowicie Związek zaw. prac. bankowych Rzpltej polskiej, oddział Kraków i Związek zawod. urzędników prywatnych w Krakowie, łączący w sobie urzędników przemysłowych, handlowych, biurowych przewozowych itd. Spodziewany jest przyjazd posłów i obecność radców miejskich, jak również delegatów pozakrakowskich organizacyj urzędniczych.

Z WYSTAWY LOTNICZEJ W BARBAKANIE. Celem udostępnienia młodzieży szkolnej zwiedzania wystawy pouczającej o stanie lotnictwa w Polsce, zniżono bilety wstępów dla wycieczek szkolnych na 20 groszy od osoby. Wystawa będzie zamknięta nieodwołalnie we środę 29 bm. wieczorem o godz. 8. W ostatnich dniach odbywać się będą koncerty między 5 a 8.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W ostatnim czasie wzmaga się epidemja szkarlatyny w naszem mieście. Wypadki choroby szerzą się głównie wśród młodzieży szkolnej, chociaż zanotowano także kilka zasłabnięć u osób starszych. W zakładzie kontumacyjnym na Prądniku Białym uruchomionym niedawno, znajduje się 35 chorych. Przebieg szkarlatyny w zakładzie jest względnie pomyślny i jak dotąd, nie było ani jednego wypadku śmiertelnego. Zaznaczyć należy, że miesiące październik, listopad i grudzień należą do okresu nasilenia szkarlatyny, a stan w roku bieżącym nie należy do gorszych, jak po inne lata.

FUNDACJA SZKOLNA BAR. HIRSCHA. W tych dniach odbyło się w ministerstwie wyznań w Warszawie posiedzenie kuratorji fundacji bar. Hirscha. Obradom przewodniczyli dyrektor departamentu wyznań dr Piekarski i b. minister oświaty dr Ćwikliński. Po długich i wyczerpujących naradach uchwalono przystąpić bezzwłocznie do wprowadzenia w życie fundacji i przeniesienia majątku fundacyjnego z Wiednia do Warszawy, wstrzymać na razie poprzednio uchwaloną sprzedaż gruntów i zniszczonych budynków fundacyjnych i przeprowadzić rokowania z rządem rumuńskim co do udziału Rumunji w majątku fundacyjnym. Do przeprowadzenia i wykonania tych uchwał wybrano komisję, w skład której wybrani zostali pp. dr Stanisław Natansohn z Warszawy, dr Rafał Landau z Krakowa, dr Emil Parnas ze Lwowa i dr Ascher z Wiednia.

OSZÚSTWO PRZEMYSŁOWCA NAFTOWEGO. Organa śledcze w Drohobyczu przytrzymały dnia 26 bm. niejakiego Joachima Köstenbauma, lat 34 liczącego, rodem z Drohobycza, który zawarł spółkę z kilkunastoma krakowskimi kupcami w r. 1923 celem wiercenia szybu naftowego pod nazwą „Lusia-Karpaty" i na szkodę swych spólników dopuścił się szeregu oszustw. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń aresztowanego Köstenbauma odstawiono do aresztów krakowskich sądu okr. karnego.

Sąd doraźny w Krakowie

O zamordowanie właścicielki dóbr w Chrzanowskiem

W sądzie okręgowym karnym jako sądem doraźnym w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. **Podolińskiego** stanął dziś Ficek, właśc. dóbr i **Wincenty Ślusarczyk** z Filipowic pow. Chrzanów.

Prokurator **Wołuszczuk** oskarża Ficka o to, że nawiązał pozamałżeński stosunek miłosny z jakąś młodą dziewczyną, a gdy wskutek tego stosunku żona jego Felicja czyniła mu ustawiczne wyrzuty, **powziął decyzję zamordowania swej żony,** będącej w 8 miesiącu ciąży. Nie mając jednak odwagi sam to uczynić, **użył jako swego narzędzia** swego znajomego **Wincentego Ślusarczyka, do zamordowania ofiary, za co Ślusarczyk miał otrzymać wynagrodzenie pieniężne. Istotnie Ślusarczyk żonę Ficka w dniu 8 października zastrzelił.**

Na rozprawie, której się przysłuchiwało dużo żądnej jak zwykle sensacji publiczności, **osk. Ficek wypiera się winy i zaprzecza, by Ślusarczyka do zamordowania żony nakłaniał** — Ślusarczyk zaś morderstwo stara się wytłómaczyć przypadkiem w ten sposób, że zbierając z żoną Ficka siano pod lasem schylił się, rewolwer w czasie tego wypadł i wypalił, trafiając ofiarę w serce. **Przyznaje jednak, że osk. Ficek nakłaniał go do zastrzelenia teściowej albo szwagrowej** i obiecywał mu wynagrodzenie i rewolwer.

Osk. Ficka broni dr Aschenbrenner, osk. Ślusarczyka dr Krug.

Wyrok zapadnie dopiero po południu.

(r) **POŻAR W PIWNICY.** W domu Jakóba Salomona przy ul. Berka Joselewicza 7 wybuchł 27 bm. o godz. 16'30 z nieznanej przyczyny pożar piwniczny. Ogień ugasiła straż pożarna, szkoda nieznaczna.

(r) **MIŁY SUBLOKATOR.** Wincentemu Czapli skradł podczas jego nieobecności w domu sublokator Kazimierz Chwastek z otwartej szafy i kufra większą ilość garderoby, obuwia i naczyń kuchennych, łącznej wartości około 700 zł.

(r) **AMATOR ZAGRANICZNYCH WALUT.** Ludwik Tunis, kierownik biura filmowego „Jutrzenka" zam przy ul. Pędzichów 19 doniósł policji, że jego posługacz Feliks Jędrusik, zam. przy ul. św. Krzyża 10 skradł dnia 25 bm. w czasie jego nieobecności z zamkniętej szafy 235 dolarów i 4 weksle po 500 dolarów, wystawione przez biuro filmowe w Król. Hucie „Universum" z podpisem Lawrenze.

(r) **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Dr Józef Bitko, lekarz miejski, zamieszkały przy ul. Batorego 7, doniósł policji 27 bm. o kradzieży większej ilości bielizny z zamkniętego strychu.

(r) **OKRADZENIE FRANCUZOW W POCIĄGU.** W pociągu pospiesznym na przestrzeni Lwów-Rzeszów skradziono dwom Francuzom 2 ubrania i 5 tysięcy franków.

AUTA ZNOWU SIĘ ROZBIJAJĄ. Dnia 27 bm. o godz. 19 najechało auto osobowe Nr. Kr. Pr. 27, powożone przez Wacława Kozłowskiego, właść. zakł. mech. na ul. Barskiej na 10-letnią Marję Bojkowicz. Potłuczoną dziewczynkę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

ZWIĄZEK CUKIERNIKOW KRAKOWSKICH urządził dnia 26 bm. w lokalu Zjednoczenia Zw. zawodowych przy ul. Karmelickiej wieczornicę, na której prócz zaproszonych gości wzięli udział pryncypałowie pp. Siewierski, Pieczarka, Otto w zast. p. Maurizio, Makowski, Tyga, Leib, Miliński, zast. p. Piaseckiego i Wężyk.

Wieczornica rozpoczęła się fotografją wspólną, następnie prezes Związku p. Guzdek i wydziałowy p. Sowa podziękowali pp. pryncypałom wyżej wymienionym za uczestnictwo i uświetnienie swą obecnością tego wieczoru i wnieśli okrzyk „Niech żyją".

Następnie p. Guzdek złożył sprawozdanie z działalności i rozwoju „Związku", poczem zabawa z tańcami przeciągnęła się do późnej nocy.

Z kraju

PRZYJAZD PADEREWSKIEGO DO WARSZAWY. A. W. donosi, że Paderewski przybyć ma do Warszawy.

POMNIK WOLNOŚCI NA GRANICY ŚLĄSKIEJ. Komitet budowy tego pomnika pisze nam:

Dnia 2 listopada br. odbędzie się w Rudzie Śląskiej odsłonięcie „Pomnika Wolności", w którem wezmą udział władze wojewódzkie, przedstawiciele sejmu i senatu, oraz delegaci wszystkich kulturalnych i społecznych stowarzyszeń na Śląsku. Pomnik ten, przedstawiający powstańca z symbolicznym rogiem i sztandarem, jest najokazalszym z nowo powstałych na Śląsku. Ponieważ dzisiaj odżyła w Niemczech myśl odebrania polskiego Śląska, oparta na słowach Mac Donalda, wygłoszonych na pełnem posiedzeniu Ligi Narodów, i ponieważ Ruda jest miejscowością nadgraniczną, na którą rodacy z za kordonu zwracają oczy, Komitetowi zależy bardzo na tem, aby uroczystość ta stała się zgodną manifestacją ludu śląskiego i wypadła jak najokazalej, przez co wzmocni się na duchu naszych braci z za kordonu i zademonstruje się przed czynnikami zagranicznemi o polskości naszej dzielnicy śląskiej. Z tych powodów Komitet prosi bardzo usilnie wszystkie stowarzyszenia i całe społeczeństwo o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej nadgranicznej uroczystości.

UCZCZENIE STALMACHA I MIARKI. Z Cieszyna donoszą: Niedzielna uroczystość ku czci Stalmacha i Miarki miała przebieg imponujący. Obchód rozpoczął się pochodem oddziałów wojskowych i ludności cywilnej na miejscowy cmentarz. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele władz i korporacyj. Na cmentarzu wygłosili przemówienia posłowie Reger i ks. Londzin, nawołując do zgody ludność polską, żyjącą na kresach. W kościołach ewangelickich odbyły się nabożeństwa, a wieczorem w teatrze przedstawienie sztuki okolicznościowej.

PREZYDJUM Z. L. N. Rada naczelna Związku Ludowo-Narodowego obrała jednogłośnie prezesem Głąbińskiego, a wiceprezesami Manterysa, Seydę i Szebekę.

UWOLNIENIE POR. HANKI WE LWOWIE. Powtórny proces przeciwko por. Hance, oskarżonemu o zastrzelenie Linckera w wągonie kolejowym podczas sprzeczki, zakończył się dzisiaj uwolnieniem oskarżonego od winy i kary ze względu na to, że działał on w momencie nierównowagi psychicznej.

WYDALENIE 300 ROBOTNIKOW. Z Bydgoszczy donoszą, że na tle zatargu wynikłego pomiędzy robotnikami a dyr. Jankowskim z firmy Zjedn. Fabr. Maszyn „Unja", dawniej Blumwe, — wczoraj w południe zarząd fabryki wymówił pracę wszystkim robotnikom w liczbie około 300. W firmie tej robotnicy pracowali po 5 dni w tygodniu i dyrekcja nosiła się z zamiarem zredukowania i tej liczby dni roboczych. To rozgoryczyło robotników, którzy domagali się podobno odstąpienia kierownictwa fabryki. W odpowiedzi wymówiono im pracę.

SPRAWA BANKU CUKROWNIKOW. Z Poznania donoszą, że dyrekcja Centralnego Banku Cukrownictwa została w czynnościach zawieszona. Do Warszawy wysłano specjalną komisję, celem zbadania ksiąg.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WARSZAWSKIEGO ARCHITEKTA. Wczoraj rano przy wykonaniu dekoracji dworca głównego w Warszawie na uroczystość Sienkiewiczowską, spadł z rusztowania architekt inżynier Eug. Szretter i odniósł ciężkie obrażenia. Odniesiono go do mieszkania.

OKRADZENIE MIESZKANIA GEN. SOSNKOWSKIEGO. Przy ul. Wierzbowej w Warszawie zostało okradzione w czasie uroczystości żałobnych Henryka Sienkiewicza mieszkanie gen. Sosnkowskiego. Straty wynoszą 8 tysięcy złotych.

PROCES PRZECIW RED. „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ". Z Królewca donoszą, że w przyszły czwartek rozpocznie się w Olsztynie przed izbą karną proces przeciw redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej", oskarżonemu o obrazę landrata powiatu olsztyńskiego.

ZMARLI:

— Marja z Wiśniowskich 1° Wysocka 2° J o s s e żona notarjusza Alfreda Jossego w Leżajsku, zmarła tam dnia 26 bm., licząc 77 lat życia. Zmarła, pochodząca ze znanej w Krakowie rodziny Wiśniowskich, cieszyła się dla zalet towarzyskich ogólną sympatją. Osierociła dwóch synów z pierwszego małżeństwa, Władysława Wysockiego, dzierżawcę dóbr i Ignacego Wysockiego, kupca.

Ze świata

ZGON WYBITNEGO PUBLICYSTY AUSTRJACKIEGO. W Wiedniu zmarł 27 bm. w 57 roku życia Juljan S z e p s, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów w Wiedniu, b. naczelny redaktor „Fremden-Blattu", oficjalnego niegdyś organu austr. ministerstwa spraw zagr. i „Wiener Allg. Ztg.".

Zmarły publicysta odgrywał za panowania cesarza Fr. Józefa wybitną rolę w polityce zagranicznej Austrji i używany był nieraz w poufnych misjach dyplomatycznych do stolic państw zagranicznych, zwłaszcza do Francji... Ostatniemi czasy zamieszczał Juljan Szeps w „Neues Wiener Journal" bardzo zajmujące, a nawet pod względem historycznym cenne rewelacje o nawiązywaniu przez Francję, przed ostatnią wojną, bliższych stosunków z Austrją. Starania te jednak rozbijały się o stanowisko Austrji wobec Niemiec i preponderencję ostatnich w polityce zagranicznej Austro-Węgier. Juljan Szeps był synem wybitnego także w swoim czasie redaktora wiedeńskiego „Tageblattu" Maurycego Szepsa.

Zmarły był szwagrem byłego francuskiego premjera Clemenceau i odnosił się zawsze bardzo życzliwie do prasy polskiej. Jednym z obecnych jego wystąpień publicznych było przemówienie na przyjęciu prasy wiedeńskiej przez poselstwo polskie z okazji przyjazdu ministra Kiedronia, oraz delegacji polskiej do Wiednia na targi wiosenne w roku bieżącym.

PODROŻ W SKRZYNI. Na pokładzie parowca, który po 30-dniowej podróży przybył do Nowego Jorku z Hong Kong wykryła policja w skrzyni siedmiu Chińczyków. Jeden z nich zmarł już, inni zostali przewiezieni do szpitala. Są oni tak wycieńczeni głodem, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu. Policja aresztowała w Nowym Jorku trzech Chińczyków, podejrzanych o to, że planowali zorganizować przemycanie Chińczyków do Stanów Zjednoczonych.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wystawiona w sobotę jadowita satyra Jerzego Kaisera pt. „Romans zeszytowy", doznała na premjerze gorącego przyjęcia. Po każdym akcie kurtyna musiała się kilkakrotnie otwierać, wobec rzęsistych oklasków. Dyrekcja teatru zawiadomiła telegraficznie rozgłośnego autora o wielkim sukcesie jego komedji na pierwszem polskiem przedstawieniu. „Romans zeszytowy" grany będzie dziś jutro i pojutrze, ustępując później na kilka dni wznowieniu „Dziadów" w opracowaniu St. Wyspiańskiego z muzyką St. Moniuszki. Na popołudniowych przedstawieniach w okresie świątecznym ukaże się tylko trzy razy popularna sztuka ludowa E. Raupacha „Młynarz i jego córka". Na wszystkie te przedstawienia obowiązują ceny miejsc t. zw. zwyczajne, według świeżo obniżonej normy, tj. nie różniące się od cen zeszłego tygodnia.

„GDY KURTYNA ZAPADNIE" pełna humoru i trafnych obserwacyj sztuka Stefana Turskiego, graną będzie aż do środy 29 bm. włącznie. Ta interesująca nowość, odsłaniająca tajniki zakulisowego życia teatru, ujmująca dolę i niedolę życia aktorskiego w szereg barwnych obrazków, cieszy się ogromnem powodzeniem, do czego przyczynia się wybitnie znakomita gra całego zespołu.

W przygotowaniu pod reż. p. Barwińskiego nadzwyczaj efektowna sztuka Thomy „Ten, który zabił" (Medium), poruszająca problem hypnozy i suggestji.

KONCERT ENRICA MAINARDIEGO, wszechświatowej sławy wiolonczelisty, odbędzie się **dziś, tj. we wtorek, 28 bm. punktualnie o godz. 8 wieczór** w St. Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie St. Teatru.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 28 bm.: „Romans zeszytowy".
Środa, 29 bm.: „Romans zeszytowy".
Czwartek, 30 bm.: „Romans zesztowy".
Piątek, 31 bm.: „Dziady".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 28 bm.: „Gdy kurtyna zapadnie".
Środa, 29 bm.: „Gdy kurtyna zapadnie".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek, 28 bm.: „Pajacyk".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „Cienie Paryża", dramat erotyczno-salonowy w 7 aktach.
UCIECHA: „Niech żyje król" (Jackie Coogan), dramat w 9 aktach.
SZTUKA: „On" (Harold Lloyd), sensacyjna komedja w 12 aktach.
REDUTA: „Od mężczyzny... do mężczyzny...", obraz skrajnie erotyczny oraz komedja.

Operetka „Nowości"

„Pajacyk", operetka Roberta Stolza do słów G. Beer'a i Fr. Lunzer'a.

Kto ceni śmiech, choćby doraźny, ten spędzi kilka chwil niefrasobliwej wesołości na „Pajacyku", którego libreciści pobili pod względem humoru i dowcipu ostatnie rekordy operetkowe. Musi się jednak zdobyć na trochę wiary w różne nieprawdopodobieństwa, jak np. zaraz na wstępie uwierzyć w możliwość istnienia młodziutkiej markizy Bellievrie, która poprzestaje u boku swego o kilkadziesiąt lat starszego i gruntownie już zniedołężniałego męża na wypełnianiu sobie życia bawieniem się lalkami, małpkami i pajacykami.

Zdarzyło się jednak pewnego razu, że gdy państwo Bellievrie przybyli do magazynu z takiemi zabawkami, niewinnej markizie wpadł w oko pewien przystojny młodzian, p. Faublas, który pragnąc z nią nawiązać jak najrychlej miłosny kontakt decyduje się na wtargnięcie do jej buduaru zapomocą wcale oryginalnego fortelu: Oto korzystając z zażyłej znajomości z kierownikiem magazynu, w którym p. markiz zakupił dla swej małżonki naturalnej wielkości pajaca, stroi się w jego szaty i tak zawożą go do sypialni niczego nie przeczuwającej ukochanej kobiety. Jestto jednak dama wzruszająco szlachetna, prawdziwy wzór małżeńskiej wierności, więc, gdy przychodzi do krytycznego momentu nie ulega nęcącej pokusie i wychodzi z opresji bez szwanku.

Tak chcą libreciści, wszak muszą mieć coś jeszcze na akt trzeci, w którym dokonuje się mniej już udane rozwikłanie zręcznej splecionej intrygi. Faublas uzyskuje to, do czego dążył: rozejście się niefortunnych małżonków ze sobą i trwały związek z byłą markizą. Historja ta, jak również i drugoplanowy stosunek pokojówki markizy do strażaka dały twórcom operetki, jak wspomniano, sposobność do nakreślenia całego szeregu istotnie zabawnych sytuacyj, do których Stolz napisał miłą, lekką, dyskretnie instrumentowaną i pomysłowo czasem harmonizowaną muzyczkę, płynącą jednak starym korytem dość szablonowych inwencyj melodyjnych, więcej robionych, niż tworzonych.

Rola kompozytora nie jest tu jednak dominującą; na plan pierwszy występuje raczej element komiczny, który reprezentowali przedewszystkiem p. Sempoliński, niezrównany strażak, wywołujący co chwilę salwy wesołości na widowni w towarzystwie swej partnerki, p. Kozłowskiej, a dalej pp. Czerniawska, Dąbrowska, Berski, Dudziński i inni. Ze zwykłym sobie wdziękiem śpiewała i robiła naiwną markizę, zgrabna w każdym ruchu i pięknie w gustownych kostjumach wyglądająca p. Kramerówna, w niełatwej roli tytułowej dobrze się spisywał wokalnie i aktorsko p. Wawrzkowicz. Orkiestra, prowadzona przez p. Miszczaka ustosunkowała się pod względem dynamicznym korzystnie do zespołu wokalnego i nie głuszyła go, również reżyserja dyr. Pilarskiego bez zarzutu. Wystawiono operetkę ze smakiem, w akcie drugim nawet okazale, żywo oklaskiwano pp. Ciesielską-Waliską i Martównę za ich piękny taniec antyczny, układu p. Ciesielskiego.

Jul. Św.

Akademja na cześć Sienkiewicza

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę odbyła się w sali ratuszowej Akademja na cześć Sienkiewicza z udziałem przedstawicieli rządu, organizacyj literackich i kulturalnych i rodziny Sienkiewicza, generalicji itd.

Zagaił Akademję imieniem Komitetu marszałek Trąmpczyński, mówiąc o wielkim duchu H. Sienkiewicza i wzywając do składek na jego pomnik. Następnie imieniem rządu minister Miklaszewski złożył kondolencję pani Sienkiewiczowej. Z kolei imieniem miasta przemawiał Ignacy Baliński, podnosząc zasługi Sienkiewicza. Dalej przemawiał imieniem Akademji Umiejętności w Krakowie prof. Rozwadowski, imieniem Akademji umiejętności w Sofji prof. Bojan Panew, który zaznaczył, że dzieła Sienkiewicza są szeroko czytane w Bułgarji. Imieniem dziennikarzy polskich przemawiał red. Dębicki. Wreszcie prof. Ignacy Chrzanowski w dłuższym wykładzie mówił o zasługach Sienkiewicza jako wychowawcy narodu. Potem przemawiał imieniem weteranów z roku 63-go i byłych wychowanków Szkoły głównej p. Święcicki. Zamykając posiedzenie marszałek Trąmpczyński odczytał depesze od Polonji amerykańskiej, poczem Tow. „Harfa" wykonało pieśń „Idę do ciebie ziemio matko", a orkiestra opery odegrała poloneza.

UROCZYSTOŚĆ W GDYNI.

Gdańsk, 28 października (AW.) Z okazji przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju odbyła się **w Gdyni uroczystość narodowa,** w której wzięli tłumnie udział młodzież szkolna, przedstawiciele gminy, żeglugi morskiej, władz portowych, kolejarze, klub polski itd. Rano odbyło się nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem. **Po nieszporach udał się pochód do Kamieńca pod Gdynią,** gdzie ks. prob. Przeworski wygłosił przemówienie, wskazując na ideę Sienkiewicza, mającą szczególnie znaczenie dla rycerstwa polskiego. Po złożeniu wieńca u stóp pomnika udał się pochód do sali P. Siwercza, gdzie p. Głuchowski wygłosił odczyt o życiu i działalności Sienkiewicza.

HOŁD JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 28 października (AW). Onegdaj we wszystkich zakładach naukowych, nie wyłączając szkół elementarnych, odbyły się wykłady, poświęcone Sienkiewiczowi, poczem uczniowie byli rozpuszczeni do domów. **Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w kościele katolickim uroczysta msza, w obecności przedstawiciela króla, ministrów, ciała dyplomatycznego, przedstawicieli wszystkich instytucyj kulturalnych, tłumów publiczności i całej kolonji polskiej.**

O godz. 5 w uniwersytecie odbyła się **akademja na cześć Sienkeiwicza.** Przemawiali: profesorowie Kosuticz o nowelach Sienkiewicza, Kniaziewicz o powieściach historycznych, Witeżyca o „Quo vadis", Dżonycz o tłómaczeniach Sienkiewicza na język serbski. **We wszystkich miastach prowincjonalnych zorganizowano również uroczystości na cześć Sienkiewicza,** w instytucjach naukowych, artystycznych i towarzystwach śpiewackich. **W szkołach odbyły się wykłady, poświęcone Sienkiewiczowi. We wszystkich cerkwiach o jednej i tej samej godzinie pamięć Sienkiewicza uczczono biciem we dzwony.**

MANIFESTACYJNE DEPESZE Z JUGOSŁAWJI. Jak z Warszawy donoszą, minister wyznań religijnych otrzymał dotychczas ze samej Jugosławji 160 depesz z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza. Napływają dalsze depesze z tego kraju.

UROCZYSTOŚĆ SIENKIEWICZOWSKA W BUDAPESZCIE. Z Budapesztu donoszą: W związku z przewiezieniem zwłok Henryka Sienkiewicza odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w kościele koronacyjnym, celebrowane przez biskupa hr ks. Nemesa. Uroczysta akademja odbyła się w parlamencie. W uroczystościach wziął udział reprezentant poselstwa włoskiego, liczna kolonja polska oraz stowarzyszenia naukowe i kulturalne.

Ze sportu

ŁODZKIE WYNIKI NIEDZIELNE.

Ł. K. S.—28 P. S. K. 7:1 (3:0). Turyści—Union 5:1 (2:1).

PIERWSZY POLSKI BIEG MARATOŃSKI. — Dnia 2 listopada br. organizuje P. Z. L. A. pierwszy w Polsce klasyczny bieg maratoński na przestrzeni 42 klm. 195 m. w okolicach Warszawy.

Bieg powyższy budzi zrozumiałe zaciekawienie, albowiem wezmą w nim udział najlepsze siły stolicy i ośrodków sportowych prowincji. Liczba zawodników naturalnie nie będzie tak okazałą, jak na zachodzie, w każdym razie zbliży się do 20.

Dalsze szczegóły krwawego dramatu mieszkaniowego

(b). Dochodzenia policyjne ustaliły okoliczności, wśród których rozegrały się tragiczne wypadki przy ul. Józ. Poniatowskiego, mające za tło tak aktualną i piekącą sprawę mieszkaniową. Naocznym świadkiem wypadku był kupiec Józef Pomeranc, który zeznał, iż przechodząc ulicą Ks. Józefea, zauważył jak właścicielka domu Nr. 41 i 39. Agata Wilkowa, stała w oknie i odbijała kit. **W chwilę później rozległ się strzał.** Wilkowa zniknęła w oknie, a niebawem także doszedł do uszu Pomeranca **odgłos powtórnej detonacji.** Wówczas udał się na górę, jednakże mieszkanie Millerów zastał zamknięte, a obawiając się dalszych strzałów, nie usiłował dostać się tamże przez okno i zajął wyczekujące stanowisko, odpędzając tłumy gapiów od drzwi domu i oczekując na przybycie policji. Niebawem przybyła policja i **posterunkowy Stanisław Juszczyk dostał się przez okno do mieszkania Millerów. Tutaj oczom jego przedstawił się straszny obraz.**

Na ziemi, pod piecem okrwawiona leży Julja Mrożkówna, z raną na głowie w stanie bezprzytomnym. Gdy po chwili Mrożkowna odzyskała na chwilę przytomność, z ust jej wyszedł szept: „Byłam sama w domu, a ta dobywała się do okna z młotkiem. Ona żyć nie będzie, a ja będę w więzieniu. Co ja zrobiłam?" W drugim pokoju leżała bezprzytomna Wilkowa. Obie ofiary przewieziono w groźnym stanie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. **Zwłaszcza stan postrzelonej Wilkowej,** która kula dosięgła w okolicy prawego oka, **jest bardzo groźny.** Nieszczęście zdarzyło się pod nieobecność właściciela mieszkania, szwagra Mrożkównej, Ludw. Millera, który udał się do Towarzystwa ochrony lokatorów, **pragnąc definitywnie przeprowadzić ugodę z Wilkową.** Miller już 3-krotnie prosił Tow. ochrony lokatorów o interwencję, jednakże **Wilkowa nie odpowiadała na wszelkie wezwania Tow.** i wszelkiemi możliwemi sposobami utrudniała współżycie z Millerami, pragnąc ich zmusić do opuszczenia mieszkania. Rewolwer, którym Mrożkówna postrzeliła Wilkowa, był własnością L. Millera. Z zeznań męża Wilkowej wynika, iż **Wilkowa była nadzwyczaj nerwową kobietą,** a w kilka minut przed krytycznym momentem zwróciła się do niego z zapytaniem, gdzie znajduje się drugi młotek, na co on jej odpowiedział, iż leży w drewutni. W kilka chwil później do jego uszu doszły odgłosy strzałów.

* *

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, **stan obu ofiar jest prawie beznadziejny.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

†

Z Meindlów

LUDMIŁA UHR STEBELSKA

wdowa po em. wiceprezydencie sądu apelacyjnego w Krakowie

przeżywszy lat 54, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 27 października 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Studenckiej L. 27 na dworzec kolejowy, w celu przewiezienia zwłok do Lwowa, nastąpi we środę dnia 29-go b. m. o godzinie 2 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana córka, zięć i wnuczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy „Concordja" Jana Wolnego.

TELEGRAMY

Minister Skrzyński mówić będzie dzisiaj w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabierze **jeszcze głos minister spraw zagranicznych Skrzyński** na temat położenia międzynarodowego. Nastąpi to na życzenie komisji spraw zagranicznych i umożliwi mowcom, występującym w dyskusji **nad ekspose premjera Grabskiego,** uwzględnienie także polityki zagranicznej w swoich wywodach.

Odroczenie sprawy tajnych organizacyj

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października. Na wspólnem posiedzeniu komisji **administracyjnej i wojskowej** miano dziś załatwić sprawozdanie podkomisji, wyłonionej w swoim czasie przez Sejm dla zbadania **tajnych organizacyj.** Referował poseł Kozicki (Z. L. N.). Z uwagi, że sprawa Wieczorkiewicza i Bagińskiego, wchodząca w zakres funkcji podkomisji, nie została jeszcze wyświetlona, wspólne posiedzenie komisji postanowiło, aby mimo tego, iż sprawozdania o badaniu organizacji P. P. P., dokonane przez posła Pragera oraz organizacji „Strażnica", dokonane przez posłów Ćwiakowskiego i Chacińskiego, zostały w zupełności ukończone, **odroczyć sformułowanie wniosków** ostatecznych aż do zakończenia dochodzeń w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Przychwycenie nowej szajki przemytników tytoniowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 października. Z Gdańska donoszą, że w nocy ze środy na czwartek udało się komisarzowi kontroli skarbowej w Tczewie przychwycić szajkę przemytników tytoniowych, pochodzących z Grudziądza. **Z całej szajki, składającej się z 15 osób, zdołano przytrzymać tylko 5. W ręce policji dostało się 38.000 papierosów, 8 klg. tytoniu i 500 sztuk cygar.**

Dzisiaj nastąpi uznanie sowietów przez Francję

Paryż, 28 października (PAT). Według informacji dzienników **w dniu dzisiejszym nastąpi oficjalne uznanie de iure Rosji sowieckiej przez Francję.** Niezwłocznie potem mają być nawiązane stosunki dyplomatyczne.

Rakowski, bawiący obecnie w Londynie, byłby według informacji prasy, **akredytowany w Paryżu, zaś Jan Herbette,** były dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z., **objąłby placówkę dyplomatyczną w Moskwie.**

Dział ekonomiczny

— Konkurs na budowę nowych centralnych targowisk w Mysłowicach rozpisał magistrat Mysłowic. Projekty będą nagrodzone 3 nagrodami, a to 3000 zł, 2000 i 1000 zł.

— Rada wojewódzka na G. Śląsku postanowiła wyasygnować na pomoc dla bezrobotnych 100.000 złotych na zakupno odzieży, a prócz tego bezrobotni otrzymają zasiłki w naturze, a to 100.000 q ziemniaków i 300.000 q węgla.

— Podobno Rosja udzieliła Włochom koncesji w Zagłębiu Donieckiem na przeciąg 33 lat.

— Koszt żywności w Warszawie w tygodniu od 12 do 18 października podniósł się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1·57% (tydzień poprzedni plus 4·85%).

— Dozwolono na przywóz do Czechosłowacji żelaznych rur i walców całkowicie wykończonych.

— Zaciągnięcie francuskiej pożyczki wewnętrznej celem pokrycia deficytu bieżącego roku, zostało postanowione. Wysokość pożyczki ustalono na 4 miljardy franków, natomiast nie zdecydowano jeszcze typu tej pożyczki i daty jej wypuszczenia.

— Targ międzynarodowy produktów kolonialnych i zamorskich odbędzie się w Lozannie w czasie od 27 czerwca do 12 lipca przyszłego roku.

— W dniach 30 listopada, 1 i 2 grudnia odbędzie się wystawa drobiu, gołębi pocztowych i rasowych oraz psów w Krakowie w Domu żołnierza polskiego, róg ul. Lubicz i Mogilskiej przy poparciu min. spraw wojskowych, min. rolnictwa i dóbr państw., województwa, miejscowych władz administracyjnych, samorządowych i wojskowych.

— Międzynarodowy Instytut rolnictwa w Rzymie wydał zestawienie statystyczne, z którego wynika, iż pomimo nieurodzaju zboża w Europie i Kanadzie rynek wszechświatowy będzie rozporządzał dzięki zapasom z urodzajnego roku poprzedniego ilością prawie taką, jak w roku 1922-1923 i większą niż w roku 1921-22.

— Krajowy związek przem. włókienniczego w Lodzi uzyska prawdopodobnie dla swych członków kredyt 3- względnie 5-letni, gotówkowy w dolarach, oprocentowany 15 do 18 procent rocznie.

— Donoszą o zamierzonem połączeniu trzech następujących wiedeńskich banków: Oesterreichische Hypothekenbank, Merkantilbank i Austriabank.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 28 października.

Dolar	5·19¼
N. Jork	5·19½—5·19¼—5·20½ czek
Londyn	23·47—23·35
Zurych (za 100)	100·40
Wiedeń (za 100.000)	7·34
Praga (za 100)	15·50

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

28 października 1924	Transakcje w złotych: dziś	Transakcje w złotych: wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·38—0·39	0·37
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·38—0·40
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·09	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	7·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·33	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·90	0·80
Polski Glob I—IV	—	0·32
Żegluga Polska I—III	0·16	—
Zieleniewski I—IV	11·40	10·50—10·55
Cegielski I—IX	0·63—0·66	0·65—0·67
Trzebinia I—IV	0·65—0·66	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·37	0·35
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·20—17·35	17·00—17·2[illegible]
Siersza I—IV	4·40—4·50	4·20
Tepege I—IV	2·60	2·83—2·85
Polska Nafta I—III	0·44—0·45	0·43
Pokucie I	—	0·40
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·58—0·62
Tłuszcze Trzebinia I—II	6·25—7·00	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·25
Ćmielów I—II	0·52—0·54	0·50—0·52
Krakus I—VI	0·80	0·80
Chodorów I—V	5·35—5·45	5·30—5·35
Chybie	6·65—6·70	6·70—6·75
A. Piasecki	—	1·20—1·30

Kraków, 28 października.

Sytuacja na dzisiejszem zebraniu nieco słabsza. Spadły niektóre papiery arbitrażowe. Znaczniejsze obroty robiono Chodorowem i Mydłem po wyższych kursach.

Z walut poszukiwano dolara, dewizy nieco zniżkowe.

Pewne zainteresowanie wywołały 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem., za które płacono 24 zł za 1000 koron.

Na pogiełdziu ruch b. mały. Płacono za Jaworzno dr 17'75—17'25, Huta Szkła w Krośnie 1'10, Związek ekon. Kółek roln. 0'50.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 28 października 1924 r.

AKCJE:	W złotych Tranzakcje
Bank Handlowy	6·05
Bank Zw. Sp. Zar.	6·90
Cegielski	0·61
Parowozy	0·35
Starachowice	2·48
Zieleniewski	10·25
Żyrardów	16·50
Haberbusch	5·10
Nafta Polska	—
Spirytus	2·45
Chodorów	5·20
Ursus	2·30
Ćmielów	—
Nobel	1·60
Bank Przem. Lwów	0·36

Warszawa, 28 października. Dolary 5.18½, Belgja 25—24.95, Holandja 204.80, Londyn 23.43, Nowy Jork 5.18½, Paryż 27.20—27.10, Praga 15.50, Szwajcarja 99.97½, Wiedeń 7.32½, Włochy 22.46, Miljonówka 0.75—0.74, Bony złote 0.92-0.93, Pożyczka złota 6—6.10, Pożyczka dolarowa 3.50.

Wiedeń, 28 października. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 9, Siersza górnicza 64, Silesia 16, Fanto 210, Galicja 1230, Lumen 7'6, Nafta 170, Schodnica 235.

Zurych, 28 października. (PAT) Otwarcie giełdy. Berlin 1'23½, Holandja 204'70, Nowy Jork 520'25, Londyn 23'41½, Paryż 27'10, Medjolan 22'40, Praga 15'50, Budapeszt 0'0068, Bukareszt 2'90, Belgrad 7'55, Sofja 3'80, Warszawa 100, Wiedeń Wiedeń 0'0073¼, Bruksela 25.

Po zamknięciu kroniki

GORALE NA UROCZYSTOŚCIACH SIENKIEWICZOWSKICH. Jak nam donoszą z Warszawy, w uroczystościach żałobnych ku czci H. Sienkiewicza w Warszawie wzięła udział delegacja z Zakopanego w liczbie około 80 osób pod przew. burmistrza pos. Kozłowskiego i asesora Pęksy. Prócz górali i góralek Zakopane reprezentowała delegacja tamtejszych stow. z „Gwiazdą" na czele i pp. Misiem, Wdowiakiem, Zembatym, Fajkoszem, Lorkiem, Formińskim i Korabiem. Obecny był także proboszcz z Zakopanego ks. Tobolak.

SREBRNE 2-ZŁOTÓWKI. (PAT). Od dnia 1 listopada ukażą się w obiegu monety srebrne. Będą to 2-złotówki, bite w królewskiej mennicy w Anglji, których pierwszy transport nadszedł już do Warszawy i został przyjęty przez mennicę państwową. Na razie będzie puszczonych w obieg 800 tysięcy sztuk monet 2-złotowych. Ilość ta następnie będzie zwiększona w miarę dochodzenia dalszych transportów z Anglji, Ameryki i Francji, gdzie bite są polskie monety srebrne. 2-złotówki srebrne przedstawiają się bardzo korzystnie i bite są z wyższego stopu srebra niż srebrne monety w innych krajach.

KONGRES KOBIET. Z Belgradu telegrafują: Od 29 bm. do 2 listopada będzie się odbywał w Belgradzie kongres kobiet, w którym wezmą udział przedstawicielki organizacyj kobiecych z Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji i Grecji.

SKAZANIE MORDERCY DASKALOWA. Z Pragi donoszą: Cziczankow, morderca byłego posła bułgarskiego w Pradze, Daskalowa, został skazany na 20 lat ciężkiego więzienia i na wydalenie z kraju.

NOWA FALA DROŻYZNY WE FRANCJI. Z Paryża telegrafują: Pisma donoszą o nowej fali drożyzny we Francji. Cena mleka została podwyższona z 1 franka na 1'10 za litr.

Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 29 bm. o 8 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: Prof. Olbrycht: pokazy preparatów sądowo-lekarskich. Przedstawienie chorych: z kliniki chorób wewnętrznych prof. Orłowskiego; z kliniki ginekologicznej prof. Rosnera; z oddziału ginekologicznego doc. Zubrzyckiego; z oddziału neurologicznego doc. Artwińskiego; ze szkoły położnych dr Markowa.

ZE STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCJI. Zapowiedziany odczyt prof. Blondela „Les difficultes economiques de l'heure presente a la paix" odbędzie się we środę 29 bm. o godz. 7 wieczór w sali 39 w Collegium Novum Uniw. Jag.

RAUT SZKOŁY POLITYCZNEJ. Dnia 4 listopada 1924 o godz. 10 wieczorem odbędzie się w salach Kasyna wojskowego ul. Zyblikiewicza 1, raut uczniów szkoły nauk politycznych pod protektoratem: wojew. Kowalikowskiego, rektora U. J. ks. Zimmermanna, gen. Szeptyckiego, dziekana wydz. prawn. prof. Krzymuskiego, gen. Kulińskiego, prof. Rostworowskiego. Zaproszenia wydawane będą codziennie od 6—7 wieczór w Bibl. prawników, św. Anny 12.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE MAŁOP. TOW. LEKARZY WETERYNARYJN. odbędzie się we Lwowie w gmachu Akademji med. weterynaryjnej w dniu 8 listopada br. o godz. 16. Na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy dotyczące ogółu lekarzy weterynaryjnych.

Z KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A-B 39). We wtorek 28 bm. prof. Uniw. dr Wit. Wilkosz: O logice nowoczesnej; środa, 29 bm. prof. Przecław Smolik: Szamaństwo u Mongołów. — Początek o godz. 7 wieczór.

PRZY URZĘDZIE POCZTOWYM W CZECHOWICACH otwarto i oddano do publicznego użytku centralę i publiczną mownicę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

ABSOLWENTÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH Z R. 1923-24 uprasza wydział Koła S. N. P. by wszyscy niezawodnie jawili się dnia 4 listopada 1924 r. o 2 po poł. na dziedzińcu Bibl. Jagiel. celem dokonania wspólnej fotografji.

—oo—

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO po dzień 20-go b. m. wykazuje **dalszy wzrost zapasu złota o 300.000 złotych. Zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 2·3 miljonów złotych.** Portfel wekslowy wykazuje po raz pierwszy zmniejszenie o 1·6 miljonów złotych, co należy tłómaczyć tem, że **Bank Polski likwiduje obecnie przekroczenia przyznawanych kredytów.** Pożyczki zabezpieczone papierami oraz długi skarbu państwa w dekadzie ostatniej nie uległy poważniejszym zmianom. Po raz pierwszy ukazuje się w aktywach bilansu Banku Polskiego pozycja bilonu z figurującą kwotą 18·4 miljony złotych. Bilon stanowi według statutu zabezpieczenie pięć procent obiegu banknotów. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13 miljonów złotych, natomiast wzrosły o 15 miljonów płatne zobowiązania. Obieg banknotów markowych wynosi jeszcze 7·5 tryljonów marek.

BEZPOŚREDNIE TARYFY KOLEJOWE MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ. Celem ułatwienia obrotu towarowego między Polską a Rumunją zostały opracowane następujące: bezpośrednie taryfy kolejowe: 1) na przewóz węgla kamiennego, koksu, brykietów, miału węglowego, oraz koksowego i węgla brunatnego ze wszystkich polskich stacyj przy kopalniach i ładowni do niektórych stacyj rumuńskich. Taryfa ta weszła w życie z dn. 1 października b. r.; 2) na przewóz niektórych innych towarów, niewymienionych w taryfie między stacjami kolejowemi polskiemi, oraz kolei, położonych na obszerze wolnego miasta Gdańska z jednej strony, a stacjami kolejowemi Rumunji z drugiej strony. Taryfa ta obowiązywać zacznie z dniem 1 listopada b. r.

Z TARGU TOWAROWEGO. W dziale papieru duże obroty, papieru drukowego chwilowo zabrakło. Fabrykanci podnieśli ceny w ciągu ostatnich kilku tygodni o 10%, a hurtownicy o 35—40%. Kilogram papieru kajetowego kosztuje obecnie u hurtownika 66 groszy, papier drukowy 52 groszy. Bibułka świeżo podrożała o 10%. Tektury sprzedano sporo, przy mniejszej konkurencji, dużo sprowadzono z zagranicy. Zanotowano: tektura skórzana brunatna 35 groszy za 1 kilogram, drzewna biała 36 groszy, maszynowa posyłkowa 46—55 groszy, „Reinszlif" I gat. 46 groszy, biała maszynowa 42 groszy.

W handlu artykułami elektrotechnicznemi sezon jest w całej pełni. Zawiodły jednak nadzieje na rozpoczęcie ożywionego ruchu budowlanego.

U nas hurtownicy dają od cen, zanotowanych w cenniku, następujące rabaty: od lampek, bezpieczników i korków 10—15%, od przewodników i sznurów 5—10%, rurek, rozetek i kontaktów 20—25%, wyłączników, przyłączników i zegarów 15—20%, oprawek 20—25%.

Warunki kredytowe są: 40—50%. Kasy i weksle na 2 miesiące. Wysokość rabatu i kredytu zależy od ilości kupna i solidarności nabywcy. Ceny hurtowne były następujące: Lampki 110—120 wolt od 5—60, za sztukę 1 złoty „220" — 125. Rurki 9 mm. „28—9" — 32 gr., „11—35—13½" — 45. Przewodniki 1 kwadr. — 12 gr., „1½" — 15 gr., „2½" — 25, „4" — 33, „6" — 50, „10" — 70. Sznury 0.75×2 mm. S. G. — 39, „1×1.0" — 36. Rozetki 8 kl. — 44, „4" — 33. Bezpieczniki norm. z pokrywą 2.45 zł., „mignon" — 1.00. Korki norm. od 3—10 empire — 27 gr., mign. „2—10" — 20. Wyłączniki 2 ampr. — 55 gr., „4" — 88, „6" — 1.30. Przyłączniki „4" — 88. Kontakty z zabezp. 1.10, bez — 50, dwustr. z gwintem — 1.40. Oprawki bez kl. norm. — 50 gr., min. — 38, z kl. n. 95, 72. Zegar 220 wolt — 33.

PO CZEM POZNAĆ FALSYFIKATY BANKNOTÓW 10-ZŁOTOWYCH? Falsyfikaty 10-złotówek wykonane są na papierze zwyczajnym, bibułastym, o odcieniu brudno-białym, przyczem kolory farb ciemno-bronzowe i jasno-fioletowe występują niewyraźnie. Wizerunek Tadeusza Kościuszki nie wykazuje prawidłowych cieniowań, zaś znak wodny jest wykonany nieudolnie. Podpisy odmienne, przerywane, numeracja cyfr odmienna. Druk, oraz podłoże górnej ramki pośrodku biletu i prostokątnych tabliczek pod medaljonem przerywane, występują niewyraźnie w kolorze brudno-fjoletowym, podczas gdy na bilecie autentycznym wykonanie tych szczegółów jest czyste, w kolorze ciemno-fjoletowym. Na stronie odwrotnej rysunki z ozdobnych liści i godeł przemysłu, handlu i rolnictwa, nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na bilecie autentycznym. Druk białemi literami w medaljonie jest grubszy o konturach zamazanych na podłożu jasno-bronzowem.

Z TARGÓW SKÓRNYCH. Ceny skór nie uległy w okresie od 10 b. m. znaczniejszym zmianom, natomiast w związku z zakończeniem bezrobocia garbarskiego i będących na ukończeniu świąt żydowskich nastąpiło ożywienie na targu w Warszawie i ceny kształtowały się zwyżkowo. Płacono skóry bydlęce za 1 kilogram złotych 1.10, skóry cielęce za 1 kilogram złotych 2.20, skóry końskie za sztukę do zł. 20.

CO MOŻEMY EKSPORTOWAĆ DO ARGENTYNY? Eksporterzy polscy proszeni są o nadsyłanie próbek do Wydziału konsularnego przy poselstwie Rzeczypospolitej polskiej w Argentynie. — W pierwszej linji pożądane są próbki z branży włókienniczej, wyrobów żelaznych, naczyń emaljowanych, blachy, płyt, mebli giętych (części), artykułów konstrukcyjnych (rysunki) wiertniczych. Zdaniem poselstwa, nawet wyroby przemysłu naftowego mogłyby być importowane do Argentyny, a mianowicie: benzyna, gazolina, nafta, parafina, wazelina. Takie artykuły, jak tłuszcze mineralne, terpentyna, naftalina, soda, mydło, klej, surowce stearynowe, znalazłyby również zbyt w Argentynie, gdyby je można było dostarczać i sprzedawać po cenach konkurencyjnych. Ceny powinny być podane cif Buenos Aires, o ile możności z kredytem 3-miesięcznym.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO PRZECIW ZMIANIE CEŁ. W Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli jedwabników, którzy wypowiedzieli się przeciwko projektowanej zmianie ceł na surowce i gotowe towary jedwabne, projektowanej w związku z postulatami przemysłowców francuskich wobec znowelizowania traktatu handlowego francusko-polskiego. Zebrani, wśród których znajdowali się również delegaci z Bielska, Kalisza i Białegostoku, postanowili wobec tego, iż projektowane zmiany są dla polskiego przemysłu jedwabnego niezwykle uciążliwe, udać się do władz centralnych o poparcie.

PODATEK OD SPRZEDAŻY RADJO-APARATÓW. Według mającego się wkrótce ukazać rozporządzenia wykonawczego, aparaty radjo-telegraficzne mają podlegać przy sprzedaży następującym podatkom państwowym: Aparaty, pochodzenia krajowego, 5%, kombinowane 10%, zagraniczne 20% ceny sprzedażnej. Tak wysoki podatek od aparatów zagranicznych ma na celu poparcie naszego przemysłu radjo-technicznego.

SYTUACJA GOSPODARCZA W OKRĘGU PIOTRKOWSKIM. W przemyśle metalowo-maszynowym zaznaczyło się ożywienie, zwłaszcza w dziale maszyn rolniczych i odlewni żelaza, a także w fabryce Towarzystwa akcyjnego przemysłu metalurgicznego w Radomsku z powodu dużych zamówień na drut kolczasty i gwoździe, oraz łopaty i widły. Eksport drzewa i wyrobów gotowych (krzeseł, foteli) niemal całkowicie ustał. W handlu wyczuwa się lekkie ożywienie, na ogół jednak kupcy narzekają na zastój.

OFICJALNE NOTOWANIA ZŁOTEGO WE WŁOSZECH. Złoty polski, który jest notowany nieoficjalnie na giełdzie w Wiedniu, nie jest dotychczas wymieniany przez włoskich korespondentów Banku Polskiego, to jest „Banca Comerziale Italiana" i „Credito Italiana". Dzieje się to dotychczas podobno z tego powodu, iż Bank Polski nie przesłał bankom włoskim kuponów naszych banknotów złotowych na model. Czas już chyba, żeby Bank Polski sprawę tę uregulował i naszą walutę na oficjalną giełdę wprowadził.

LEKKIE OŻYWIENIE NA TARGU PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ NASTĄPIŁO. Dokonywane są zakupy przez drobnych przemysłowców, uruchamiających swoje fabryki. Za 24 — I płacono dol. 1.10, za 32 — I płacono dol. 1.15, za 32 — II płacono dol. 1.25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.